

# Góralski, Wojciech

---

## Geneza, przebieg i recepcja Soboru Watykańskiego II : w 30. rocznicę zakończenia

---

Studia Płockie 24, 195-205

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Ks. Wojciech Góralski*

## **GENEZA, PRZEBIEG I RECEPCJA SOBORU WATYKAŃSKIEGO II**

**(w 30. rocznicę zakończenia)**

Kościół będąc społecznością dynamiczną ma głęboką świadomość tego, że żyje w szybko zmieniającym się świecie i jest zanurzony w jego historii, która stanowi jednocześnie jego własną historię. Ów dynamizm Kościoła sprawia, iż stara się on adaptować do zachodzących w świecie przemian próbując przy tym kształtować jego oblicze wedle zamysłu Stwórcy. Potrzeba i zarazem świadomość solidarności ze światem oraz wola obecności w wielorakich zmaganiach człowieka inspiruje Kościół do podejmowania wciąż nowych zadań, które mają go uczynić bardziej wiarygodnym świadkiem prawdy i dobra. Tę zaś wiarygodność wobec świata wspólnota kościelna może pozyskać jedynie wówczas, gdy wspomnianemu procesowi adaptacji towarzyszy autentyczna wola odnowy, stosownie do hasła: „Ecclesia semper reformanda”.

W najnowszej historii Kościoła, zadanie jego generalnej reformy i odnowy, a tym samym skuteczniejszego nawiązania dialogu ze światem podjął Sobór Watykański II. A uczynił to z takim rozmachem i na taką skalę, iż zapewne trudno będzie kiedykolwiek przecenić jego rolę i znaczenie. To zaś, że stanowi wyraźną i znaczącą cezurę w dziejach Kościoła, nie może ulegać już teraz najmniejszej wątpliwości. Tak jak niewątpliwie pozostają nadzieje na coraz pełniejszą realizację przesłania zawartego w dokumentach Soboru, który bywa niekiedy nazywany „nowym Zesłaniem Ducha Świętego”.<sup>1</sup>

Jubileusz trzydziestolecia zakończenia Vaticanu II stanowi właściwą okazję do podjęcia refleksji nad tym wiekopomnym wydarzeniem. Przypomnienie genezy i przebiegu Soboru poprowadzi do postawienia uzasadnionego pytania o jego recepcję w Kościele polskim.

### **1. Geneza Soboru**

Według Jeana Guittona, Sobór Watykański II „jest najważniejszym wydarzeniem między rokiem 1900 a 2000”. Wydarzenie to stanowi „wypadkową” tego, co powoli przygotowywał wiek XIX. Powstanie we Francji konferencji św. Wincentego

à Paulo, wzmożona działalność jezuickich Sodalicii Mariańskich idąca w kierunku gromadzenia świeckich, wielki ruch katolicyzmu społecznego po ukazaniu się „*Re-rum novarum*” (1891), odrodzenie się wielkich zakonów monastycznych (np. Benedyktynów w Solemes lub Maria Laach), odrodzenie śpiewu gregoriańskiego oraz życia kontemplacyjnego w zakonach, podjęcie intensywnych studiów teologicznych i filozoficznych po ogłoszeniu encykliki Leona XIII „*Aeterni Patris*” (1879), dramatyczna sprawa modernizmu potępionego w 1907 r., dekryty Piusa X o częściej i wczesnej komunii św. (1905 i 1910), droga ufności św. Teresy z Lisieux - to tylko najważniejsze ogniska jak powie S. Świeżawski - zapalone przez Ducha Świętego w różnych częściach świata.<sup>2</sup>

Ów nieunikniony proces zachodzących w Kościele przemian zdawał się kończyć pewną epokę, z czego musiał sobie zdawać sprawę papież Pius XII inaugurując w 1939 r. swój pontyfikat. Właśnie w umyśle tego papieża, przejawiającego widoczne tendencje do współczesnienia katolicyzmu, zrodziła się idea generalnej odnowy Kościoła poprzez dzieło soboru powszechnego. Z późniejszych relacji bliskich współpracowników Papieża, takich jak: abp D. Tardini, kard. E. Ruffini czy abp A. Ottaviani wiadomo o przygotowaniach do soboru podjętych przez Piusa XII już w 1948 r. Przewodnią myślą soborową była konieczność skorygowania błędnych opinii społecznych, teologicznych i filozoficznych, zwłaszcza po upowszechnieniu się po II wojnie światowej komunizmu. Jednocześnie Papieżowi towarzyszył zamiysł dokonania reformy prawa kanonicznego.<sup>3</sup>

Przygotowania do soboru były prowadzone z woli Biskupa Rzymskiego w gremium Św. Oficjum, co miało zapewnić dyskrecję przedsięwzięcia, na której zależało jego inicjatorowi. Na czele ukonstytuowanej 15 III 1948 r. specjalnej komisji radców Św. Oficjum stanął późniejszy kardynał i jedna z czołowych postaci Soboru Watykańskiego II, lider skrzydła konserwatywnego, wspomniany już A. Ottaviani. Powzięto wówczas zamiar powołania pięciu komisji przygotowawczych (z których jedna miała się zajmować m. in. sprawami Akcji Katolickiej). Przyjęty zestaw tematów przydzielonych następnie poszczególnym komisjom - złożonym w sumie z 36 wybitnych teologów - ujawniał zainteresowania raczej tradycyjne oraz nastawienie się bardziej na defensywę niż na ekspansję myśli katolickiej. Koordynacją prac komisji tematycznych zajmowała się, od lipca 1948 r., Komisja Centralna z o. P. Charles SJ, dogmatykiem z Leuven jako sekretarzem. Do lipca 1949 r. Komisja odbyła sześć posiedzeń postanawiając m. in. rozesać do niektórych biskupów ankietę w celu poznania opinii na temat celu soboru. Komisja postanowiła przy tym nawiązać do idei Soboru Watykańskiego I, co zdawało się być dość czytelnym prognostykiem tego, iż Kościół miał być nadal postrzegany jako „oblężona twierdza”. Należy jednak dodać, iż wymienione gremium akcentowało także potrzebę uwzględniania postulatów współczesnego Kościoła i świata. Samą jednak debatę soborową planowano w ten sposób, by uniknąć w niej problemów, które mogłyby wywołać rozdzźwięk wśród biskupów. Nie zamierzano też otwarcia w auli soborowej drogi do jakiegokolwiek kompromisu związanego z wyjaśnianiem doktryny kościelnej. W dniu 23 VI 1949 r. Pius XII zatwierdził taki właśnie kierunek przygotowań Komisji Centralnej.<sup>4</sup>

Ostatni etap prac przygotowawczych trwał od lipca 1949 r. do stycznia 1951 r., kiedy to intensywnie pracowały komisje soborowe. Schematy przyszłych dokumentów soboru miały być w zasadzie opracowane na podstawie 40 encyklik papieskich wydanych od czasu ostatniego soboru. Najdalej idącą otwartością znamionowały projekty uchwał liturgicznych. Co się zaś tyczy planowanego czasu trwania obrad soborowych, to większość członków Komisji Centralnej opowiedziała się za dwu - trzytygodniowym soborem (chodziło o koszt utrzymania ok. 2000 ojców soborowych). Myślano poza tym o redakcji dokumentów raczej już w formie gotowej i możliwie doskonałej, w związku z czym nie przewidywano dłuższych dyskusji w auli. W łonie poszczególnych komisji przygotowawczych nie brak było wszakże i teologów, którzy opowiadali się za szeroką debatą soborową, która umożliwiłaby dopiero redakcję dokumentów końcowych. Opcja ta jednak spotkała się z dość zdecydowanym oporem ze strony zarówno kurialistów jak i samego papieża Pacelli, którego siły słabły. Właśnie brak u Piusa XII perspektywy doczekania finału zamierzonego dzieła sprawił, iż 75. letni Biskup Rzymski rozstał się definitywnie w 1951 r. z myślą o soborze. Przygotowania do tego dzieła zaowocowały jednak wydaniem 12 VIII 1950 r. ważnej encykliki „*Humani generis*” nie licząc pogłębienia świadomości wtajemniczonych co do ogromu zadań, jakie muszą w przyszłości stanąć przed soborem.<sup>5</sup>

Zatrzymany niejako w połowie drogi posiew idei soborowej Piusa XII miał w planach Opatrzności Bożej znaleźć bardziej podatny grunt w kilka lat później, gdy na Stolicy Piotrowej zasiadł 28 X 1958 r. papież Jan XXIII. Przenosząc na płaszczyznę ogólnokościelną swoje bogate doświadczenie gorliwego duszpasterza i nietypowego dyplomaty będące źródłem jego niespotykanej w tym wieku elastyczności w dążeniu do celów wyłącznie religijnych, papież Roncalli bezbłędnie odczytał znaki czasu jednoznacznie wskazujące na to, iż niemal cały Kościół oczekuje pożądanych zmian. Jasne określenie stanowiska i zadań Kościoła wobec współczesności oraz zainicjowanie otwartej dyskusji nad problemem skutecznego głoszenia światu Ewangelii stawało się niemal koniecznością chwili. Nikt już nie wątpił, że wybiła godzina dokonania przez Kościół autorefleksji nad własnym posłannictwem w świecie. Nie sposób już było koncentrować podstawowej uwagi na błędach i rozprawianiu się z nimi. Coraz powszechniej uważano, że dobiega końca pewna era w dziejach Kościoła. W centrum jego uwagi stawała coraz wyraźniej sprawa ukazania światu odrzuconego lub zagubionego Boga. Droga do podjęcia gruntownej odnowy i reformy Kościoła wydawała się już w pełni otwarta.<sup>6</sup>

## 2. Przebieg Soboru

Gdy w dniu 25 I 1959 r. Jan XXIII ujawnił dość nieoczekiwane zamiary zwołania soboru, w niektórych środowiskach zastanawiano się, na ile sędziwy następca Piusa XII próbuje realizować zamysł swego poprzednika, na ile zaś oryginalny plan dokonania tak oczekiwanej odnowy Kościoła.

Już wkrótce po zapowiedzi zwołania soboru Papież zwrócił się do wszystkich kardynałów, a następnie biskupów, wyższych przełożonych zakonnych oraz wydzia-

łów teologii i prawa kanonicznego o przesyłanie odpowiednich sugestii. Konsultacja przedsoborowa nigdy przedtem nie była podjęta na tak szeroką skalę. Odpowiedzi, których napłynęło z górą dwa tysiące, przyniosły na ogół rozczarowanie: większość nie wychodziła poza potępienie błędów i propozycje niewielkich zmian w kilku dziedzinach, co nie mogło prowadzić do gruntownej odnowy Kościoła. Do głosu doszła i tym razem tendencja zachowawcza nosząca na sobie brzemień wielowiekowych zaszczości.<sup>7</sup>

Zadanie przygotowania soboru Jan XXIII powierzył ustanowionej 15 VI 1960 r. Centralnej Komisji Przygotowawczej z przewodniczącym kard. D. Tardini i sekretarzem prałatem P. Felici, wybitnym kanonistą. W składzie 35. osobowej Komisji znalazł się m. in. kard. Stefan Wyszyński, prymas Polski. Oprócz Komisji Centralnej zostało powołanych 10 komisji tematycznych (teologia, zarządzanie diecezjami, dyscyplina duchowieństwa i ludu chrześcijańskiego, zakonnicy, sakramenty św., liturgia, studia i seminaria, Kościoły Wschodnie, misje, apostołat świeckich) i dwa Sekretariaty (środkii społecznego przekazu, jedność chrześcijan). Do poszczególnych komisji i sekretariatów weszli biskupi z 60 krajów. I choć przewagę w tych gremiach miała tendencja konserwatywna, to nie brak w nich było także reprezentantów innych prądów teologicznych i duszpasterskich, takich jak P. Congar czy H. de Lubac.

Do komisji tematycznych i sekretariatów należało opracowanie projektów, zwanych schematami, do przyszłej dyskusji. Wkrótce zespoły te otrzymały regulamin soboru nadany przez Papieża 6 VIII 1962 r. Regulował on zresztą całokształt spraw związanych z przebiegiem soboru. Projekty wypracowane przez komisje i sekretariaty rozpatrywała Komisja Centralna wprowadzając stosowne poprawki. Na trzy miesiące przed otwarciem soboru część projektów została przesłana wszystkim biskupom. Oficjalnego zwołania Soboru Watykańskiego II Jan XXIII dokonał 25 XII 1961 r. konstytucją apostolską „Humanae salutis”.<sup>8</sup>

Uroczyste otwarcie Soboru Watykańskiego II nastąpiło w bazylice św. Piotra na Watykanie 11 X 1962 r. gromadząc 85 kardynałów, 8 patriarchów, 533 arcybiskupów, 2131 biskupów, 12 opatów, 14 prałatów udzielnych i 67 przełożonych zakonnych. Zaledwie jedna trzecia uczestników reprezentowała kontynent europejski. Wśród ojców soboru było obecnych 22 biskupów polskich. W centralnej nawie bazyliki, na specjalnie zainstalowanych ławkach, znalazło więc miejsce około 2500 hierarchów, ubranych w komże, kapy i mitry. Prawdziwie spektakularną nowością w stosunku do Soboru Watykańskiego I była obecność zaproszonych obserwatorów niekatolickich, m. in. przedstawicieli siedmiu Kościołów prawosławnych i dziewięciu protestanckich. Wśród tych ostatnich zasiadał br. Roger Schutz z Taizé.<sup>9</sup>

W przemówieniu otwierającym sobór - wywołało ono zresztą niemałą sensację - papież powiedział m. in.: „Żywimy wielką nadzieję, że Kościół oświecony światłem tego soboru, ubogaci się w skarby duchowe, zaczerpnie zeń siły i nowych mocy, patrzeć będzie nieustraszenie w przyszłość. Rzeczywiście, dzięki stosowanym unowocześnieniom i mądrym zorganizowaniu wzajemnej współpracy, Kościół będzie w ten sposób działał, by ludzie, rodziny, narody faktycznie zwracali się do rzeczy niebieskich”.<sup>10</sup> Chodziło zatem o podkreślenie, iż sobór będzie nie tylko dla Kościoła,

lecz i dla świata. Jan XXIII przeciwstawił się też rażącemu pesymizmowi w widzeniu współczesnego świata jako najgorszego w dziejach, gdy mówił: „Nam zaś wydaje się, że nie należy zgadzać się z tymi prorokami niedoli, którzy występują jako zwiastuni wydarzeń zawsze nieszczęśliwych i jakby zapowiadających koniec świata”.<sup>11</sup> Z uznaniem również przyjęto stwierdzenie Papieża, dalekie od wszelkiego tryumfalizmu, iż wobec wszystkich Kościołów chce być matką pełną miłosierdzia, podnoszącą „pochodnię prawdy religijnej”. Nie chce zatem sądzić i braci odłączonych, ale dać im to, co ma i może dać ze swej dobroci.<sup>12</sup>

Obrady Soboru Watykańskiego II przebiegały w czterech sesjach, z których każda trwała od dwóch do czterech miesięcy. Prawdziwa jednak historia soboru, jak zauważa R. Aubert<sup>13</sup> musi jednak uwzględniać także wydarzenia i fakty, jakie dokonały się pomiędzy sesjami.

Na początku września 1962 r. nastąpiła nominacja członków Prezydium Soboru, na czele którego stanął kard. E. Tisserant, członków Sekretariatu do Spraw Nadzwyczajnych oraz przewodniczących komisji soborowych. Sekretarzem generalnym soboru został mianowany abp P. Felici.<sup>14</sup>

Poszczególne sesje Vaticanu II odbyły się w następujących terminach: 1) 11 X - 8 XII 1962 r.; 2) 29 IX - 4 XII 1963 r.; 3) 14 IX - 21 XI 1964 r.; 4) 14 IX - 8 XII 1965 r.

Podczas sesji pierwszej dyskutowano nad schematami: o liturgii, o źródłach Objawienia, o środkach społecznego przekazu, o unii z Kościołami wschodnimi i o Kościele. Szczególnie ten ostatni projekt spotkał się z żywym zainteresowaniem ujawniając dwie tendencje panujące wśród ojców soboru. W istocie rzeczy od początku byli oni podzieleni na „większość” - otwartą na dialog ekumeniczny, decentralizację władzy w Kościele i nowe metody duszpasterstwa - oraz „mniejszość” reprezentowaną przez najbardziej wpływowe osobistości Kurii Rzymskiej, przywiązaną do stabilności Kościoła i zasady centralizacji władzy. Ta druga grupa wyczulona była wprawdzie na ryzyko tkwiące we wszystkich zmianach, odegrała jednak pożyteczną rolę przypominając o podstawowych prawdach, nieco zapomnianych, i zapobiegając przedwczesnemu publikowaniu tekstów jeszcze nie dopracowanych. Często jednak - należy stwierdzić - była czynnikiem hamującym.

W okresie pierwszej sesji Vaticanu II, podobnie zresztą jak podczas drugiej, ogromną rolę odegrali eksperci soborowi, szczególnie z Francji, RFN i Belgii. Wielu z tych teologów, wchodzących nawet oficjalnie w skład komisji, stanowiło rzeczywiście siłę napędową soboru. Wyczuleni na nowe prądy w teologii i duszpasterstwie stanowili nie tylko kompetentnych doradców wielu biskupów, lecz także aktywnych uczestników wielu spotkań roboczych towarzyszących obradom soboru.<sup>15</sup>

Po zakończeniu sesji odnośne komisje rozpoczęły intensywną pracę nad ponowną redakcją wielu schematów. Analogiczną pracę podejmowano zresztą i po kolejnych sesjach z wyjątkiem ostatniej. Nie przerwała tych inicjatyw śmierć Jana XXIII, która nastąpiła 3 VI 1963 r. jego bowiem następcą Paweł VI, wkrótce po swej elekcji, wyraził wolę kontynuowania soboru. Biorąc pod uwagę doświadczenia pierwszej sesji zmodyfikował w wielu punktach regulamin soboru, poza tym powołał nowy organ

w postaci Kolegium Moderatorów, złożonego z czterech kardynałów, którzy mieli prowadzić debaty. Tym samym przestało istnieć Prezydium Soboru.<sup>16</sup>

Druga sesja Vaticanu II zdominowana została przez trwającą cały miesiąc dyskusję nad nowym schematem o Kościele, opracowanym przez profesora uniwersytetu w Lowanium G. Philipsa, ściśle współpracującego z międzynarodową grupą ekspertów. Wiele kwestii poruszonych w tej redakcji, m.in. w przedmiocie kolegialności biskupów, relacji sakry biskupiej do jurysdykcji biskupiej, czy stałego diakonatu, wywołało gorące spory. Prowadzili je przedstawiciele wspomnianej już „większości” (reprezentowanej m. in. przez kard. Fringsa z Kolonii) z rzecznikami rozwiązań zachowawczych (m. in. kardynałami Kurii Rzymskiej, jak Ottaviani). Poza schematem o Kościele, przedmiotem debaty był schemat o ekumenizmie, prawie jednomyślnie natomiast przyjęto konstytucję o liturgii, jak również dekret o społecznych środkach przekazu.<sup>17</sup>

Podczas trzeciej sesji soboru żywo dyskutowano nad schematem o ekumenizmie i deklaracją o wolności religijnej. Na ostatnim posiedzeniu zostały promulgowane: konstytucja dogmatyczna o Kościele, dekret o ekumenizmie i dekret o Kościołach wschodnich.

Ostatnia sesja Soboru Watykańskiego II była najpierw poświęcona dyskusji nad schematem o wolności religijnej. Dały się tu zauważyć pewne spięcia wywołane opozycją „mniejszości”. Poza tym sobór obradował w klimacie odprężenia. Debatowano więc nad schematem konstytucji o obecności Kościoła w świecie współczesnym, schematem o misjach i schematem o kapłanach. Ostatni miesiąc sesji poświęcono ostatecznemu opracowaniu tekstów, które należało jeszcze przegłosować. Był to okres prawdziwego wyścigu z czasem dla wielu komisji. Nie obeszło się bez interwencji Papieża w wielu kwestiach, które należało rozstrzygnąć.<sup>18</sup>

W dniu 28 X 1965 r. uroczystie przyjęto pięć następujących dokumentów: dekret o pasterskich zadaniach biskupów, dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego, dekret o formacji kapłańskiej, deklarację o wychowaniu chrześcijańskim i deklarację o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich. Z kolei 18 XI przyjęto dekret o apostołstwie świeckich, nie wzbudzający nigdy zasadniczych sprzeciwów oraz konstytucję o Objawieniu Bożym. Wreszcie 7 grudnia opublikowano ostatnie dokumenty: dekret o działalności misyjnej Kościoła, dekret o posłudze i życiu kapłanów, deklarację o wolności religijnej oraz konstytucję duszpasterską o obecności Kościoła w świecie współczesnym, najdłuższy dokument Vaticanu II. Sobór kończył się w nastroju umiarkowanego optymizmu w środowisku reformistycznym nie ukrywanych obaw o przyszłość wśród coraz mniej licznych konserwatystów.<sup>19</sup>

Znamienne jest, iż tuż przed formalnym zamknięciem obrad dokonały się sensacyjne wydarzenia: 4 XII w bazylice św. Pawła za murami odbyła się ceremonia pożegnania obserwatorów soboru, 6 XII została ogłoszona reforma Świętego Oficjum (które miało się odtąd nazywać Kongregacją Doktryny Wiary), 7 XII proklamowano „zniesienie ekskomunik” między Rzymem i Konstantynopolem. Sama uroczystość zakończenia soboru - w dniu 8 XII 1965 r. - pozbawiona była akcentów tryumfalizmu, choć dokonała się, na placu św. Piotra, w obecności 81 delegacji rządowych i 9 organizacji międzynarodowych.<sup>20</sup>

### 3. Recepcja Soboru

Poza doniosłymi w treść szesnastoma dokumentami z konstytucją dogmatyczną o Kościele „Lumen gentium” na czele, owocem Vaticanu II było również przełamanie istniejących dotąd barier wobec świata, innych religii czy laikatu. Przede wszystkim jednak sobór stał się okazją - nie tylko dla jego ojców, choć dla nich przede wszystkim - do pogłębionej refleksji nad samą istotą Kościoła. „Odkrycie” go jako wspólnoty wolno uznać za bardzo znaczące osiągnięcie. Każdy dokument soborowy dotycząc - w większym lub mniejszym stopniu - tematyki Kościoła stwarza przy tym niejako własną eklezjologię.

Truizmem stało się już stwierdzenie, że sobór był pewną meta, kresem, a zarazem punktem wyjścia, był bowiem podsumowaniem teologicznego i duszpasterskiego dorobku ostatnich kilkudziesięciu lat i da się zrozumieć tylko na tle tych osiągnięć, które go przygotowały. Wpływając zdecydowanie na ewolucję Kościoła w bardzo różnych dziedzinach, Vaticanum II stał się niewątpliwym punktem odniesienia dla wielu dalszych przedsięwzięć nie tylko papieskich. I choć niektóre jego rozwiązania pozostały jedynie połowiczne, to być może dlatego, że liczne idee przewodnie, jakimi się inspirował, nie były w pełni dojrzałe i natrafiły na opór. Zapoczątkowując odchodzenie od wielu ograniczeń i oficjalnie wyrzekając się pewnych elementów immobilizmu, tryumfalizmu i ekskluzywizmu, Sobór Watykański II otworzył przed Kościołem nowe możliwości ekspansji wywodzącej się z posłannictwa ewangelicznego.

Sobór okazał się już wkrótce po jego zakończeniu także znakiem sprzeciwu: tak dla rzeczników tradycji, jak i dla zwolenników radykalizmu. Każda jednak reforma niesie ze sobą ryzyko niezrozumienia jej lub też nadużycia wolności. Jest to jednak mniejsze niebezpieczeństwo - wydaje się - niż zastój i skostnienie wynikające z odrzucenia tego ryzyka.

„Aggiornamento”, owa przystosowana odnowa Kościoła, oznacza według Pawła VI wnikanie w ducha soboru i zastosowanie jego wytycznych. Realizacja soboru była zresztą myślą przewodnią wszelkich działań tego Papieża. Często do tej myśli nawiązuje dziś Jan Paweł II.

Trzydziesta rocznica zamknięcia obrad Soboru Watykańskiego II stanowi wystarczającą już perspektywę dla postawienia pytania o zakres, w jakim przesłanie zawarte w dokumentach soborowych zostało zrealizowane w życiu Kościoła.

W nawiązaniu do historii należy na wstępie wspomnieć, iż sposób recepcji uchwał soborowych zależy od ich charakteru: doktrynalnego czy też dyscyplinarnego. Recepcja uchwał doktrynalnych polega na ich wiernym rozumieniu i przyjęciu w duchu wiary jako autentycznej wykładni prawdy objawionej. Szczególną rolę w tej recepcji spełniają biskupi i teologowie. Natomiast recepcja uchwał dyscyplinarnych polega na wprowadzaniu pewnych zmian w strukturze organizacyjnej Kościoła oraz w postępowaniu wiernych. Zmiany te pozostają uwarunkowane inicjatywami poszczególnych Kościołów partykularnych, co wyraża się w dokonywaniu odpowiednich zmian w prawie partykularnym stanowionym przez Konferencję Biskupów oraz poszczególnych biskupów diecezjalnych, a w rezultacie tego - w codziennym postępowaniu



wiernych. Sam proces pełnej recepcji uchwał dyscyplinarnych obejmuje dwie sfery: formalną (stanowienie aktów normatywnych jako środków dostosowania postępowania wiernych do uchwał soborowych) oraz materialną (akceptacja uchwał soboru i aktów wykonawczych w świadomości wiernych i wprowadzanie ich w życie). Nie trzeba dodawać, iż łatwiejsza do oceny jest tutaj sfera recepcji formalnej (stan prawny), podczas gdy pytanie o sferę recepcji materialnej wymaga odpowiednich badań socjologicznych.<sup>21</sup>

Należy ponadto poczynić jeszcze inną uwagę wstępną: uchwały Soboru Watykańskiego II mają charakter oryginalny, odbiegający od profilu uchwał poprzednich soborów. Te ostatnie bowiem podejmowały odrębne uchwały doktrynalne i odrębne uchwały dyscyplinarne. Tymczasem uchwałom Vaticanu II brak takiego rozróżnienia. Niezależnie od ich zróżnicowania na konstytucje, dekryty i deklaracje zostały one zredagowane w języku pastoralnym. Jedynie dokładna analiza poszczególnych tekstów Soboru pozwala wyróżnić treść doktrynalną i dyscyplinarną.<sup>22</sup>

Pytając z kolei o recepcję uchwał doktrynalnych Soboru Watykańskiego II należy generalnie powiedzieć, iż podobnie jak w innych krajach, tak i w Polsce zostały one przez miejscowy Kościół właściwie przyjęte. Wypada jednak stwierdzić, iż sama znajomość nauki soborowej wśród ogółu wiernych pozostawia tutaj jeszcze wiele do życzenia.<sup>23</sup> Wydaje się, że do upowszechnienia dokumentów soborowych szerszą drogę może utorować trwający od kilku lat II polski synod plenarny a także reaktywowana ostatnio w wielu diecezjach Akcja Katolicka, pod warunkiem jednak właściwego zaangażowania w te dzieła tak duszpasterzy jak i ich podopiecznych. A co się tyczy synodu plenarnego, to właściwe wydaje się tutaj przywołanie znaczącego hasła synodalnego: „Z Soborem w trzecie tysiąclecie”.

Gdy chodzi o recepcję przez Kościół w Polsce soborowych uchwał dyscyplinarnych, mających charakter ogólnych wskazań, zaleceń i dyrektyw w odniesieniu do różnych dziedzin życia kościelnego i struktury organizacyjnej, to zauważyć najpierw należy, iż jest to proces złożony a przy tym długotrwały. Wszak obejmuje on wszystkie akty normatywne wydane już po Soborze - tak przez papieży jak i dykasterie Kurii Rzymskiej - w celu wykonania uchwał soborowych. Reformy całego systemu norm prawa kanonicznego dokonał dopiero papież Jan Paweł II promulgując 25 I 1983 r. nowy kodeks prawa kanonicznego. Zbiór ten zawiera „przełożenie” soborowych uchwał pastoralnych na język norm prawnych. Recepcja zatem norm kodeksowych jest kontynuacją recepcji Vaticanu II.<sup>24</sup>

Analiza uchwał soborowych oraz posoborowych norm prawnych pozwala wskazać na szereg dziedzin, w których zaznaczył się wpływ Soboru. Tak więc należy tutaj wymienić: pogłębienie zasady kolegialności biskupów i wprowadzenie nowych form kolegialnego spełniania przez nich własnych zadań w Kościele; dowartościowanie władzy biskupów diecezjalnych a także biskupów pomocniczych; pogłębienie wspólnoty między kapłanami i biskupem diecezjalnym (Rada Kapłańska, Kolegium Konsultorów); formacja przyszłych kapłanów, ekumenizm; uaktywnienie wiernych świeccich (udział w synodach, radach diecezjalnych i parafialnych, możliwość czynnego udziału w liturgii łącznie z szafowaniem Eucharystii).

W odniesieniu do wymienionych dziedzin, które Sobór uczynił przedmiotem wspólnej troski ustawodawców kościelnych biskupi polscy prowadzili od początku systematyczną pracę zmierzającą do ucieleśnienia uchwał soborowych tak w życiu duchowieństwa jak i wiernych świeckich. Recepcja odnowy soborowej drogą nowelizowanego ustawodawstwa partykularnego, została przy tym poprzedzona gruntowną odnową wewnętrzną w ramach obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski.<sup>25</sup> W liście pasterskim skierowanym 15 X 1965 r. z Rzymu biskupi pisali: „W Polsce wprowadzenie w życie uchwał soborowych spotyka się z początkiem drugiego Tysiąclecia naszych chrześcijańskich dziejów. Sądząc po tej gorliwości, z jaką, najmiłsi, wspomagaliście obradujący Sobór, możemy słusznie oczekiwać równie powszechnego i żarliwego współdziałania w wypełnianiu soborowych wskazań. Uchwały soborowe mają stać się drogowskazem i przynagleniem do gruntownej odnowy w duchu Ewangelii”.<sup>26</sup>

Mimo niewątpliwych przejawów wskazujących na znaczny stopień recepcji uchwał soborowych w Kościele polskim drogą ustawodawstwa, szczególnie synodalnego, a więc recepcji formalnej, wolno wyrazić pogląd, iż co się tyczy recepcji materialnej, tj. akceptacji dyrektyw Soboru oraz norm ustawodawstwa partykularnego w świadomości wiernych i wprowadzania ich w życie, dzieło reformy soborowej wciąż znajduje nader słaby oddźwięk w mentalności i postawach zarówno duchowieństwa, jak i laikatu.

Występujący często niedosyt w kontaktach na linii biskup - prezbiterium diecezjalne; dające o sobie znać u wielu duszpasterzy tendencje paternalistyczne oraz zbyt nie dystansowanie się przez nich od parafian; stosunkowo małe zaangażowanie świeckich w życiu parafialnym; niewystarczający chyba zakres czynnego udziału świeckich w liturgii; niedostateczna aktywność tych ostatnich w sferze zrzeszania się - to zaledwie najbardziej dostrzegalne obszary, na których recepcja Soboru nie dokonała się jeszcze w stopniu zadowalającym. Zapewne, jak to już wyżej powiedziano, szczegółowe badania socjologów religii pozwoliłyby dokładniej wskazać wszelkie inne przejawy nie zrealizowania do końca myśli soborowej, pozostającej często jedynie w normach prawnych niejednego synodu diecezjalnego. A przecież pamiętać należy, że same zmiany prawno-instytucjonalne w Kościele byłyby bezcelowe, gdyby nie towarzyszyła im zmiana mentalności, a w konsekwencji zmiana postaw.

#### 4. Uwagi końcowe

Zainicjowane przez papieża Jana XXIII soborowe dzieło reformy i odnowy Kościoła miało stanąć jego odpowiedzią na pytania i problemy współczesnego świata. Miało skierować - jak to powiedział papież Jan XXIII w przytoczonym już wyżej fragmencie swego przemówienia inauguracyjnego zgromadzenie soborowe - ludzi, rodziny i narody ku „rzeczom niebieskim”. Sobór zatem miał być nie tylko dla Kościoła, ale i dla świata.<sup>27</sup>

Podczas żmudnej fazy przygotowawczej Soboru Watykańskiego II, zapoczątkowanej 25 I 1959 r. i trwającej cztery lata, ujawniły się z wyrazistością trudności i napięcia, które przeszyły, nierzadko dramatycznie, katolicyzm XIX wieku. Szlachet-

ne intencje Jana XXIII wyzwołyły falę entuzjazmu, dotąd nieznanego, mobilizując drzemiące w Kościele energie i pobudzając je do konfrontacji z przyspieszonym biegiem wydarzeń dokonujących się w świecie. Ale dość szybko w instytucjach kościelnych pojawiło się zaniepokojenie mające w jakiejś mierze wymiar defensywny, przybierając postać niezrozumiałego „zamknięcia się” oraz powodując dystansowanie się Kościoła od tak znaczących przejawów ewolucji, jaka znamionowała epokę (napięcia między Zachodem i Wschodem w końcu ery kolonialnej, eksplozja neoprzemysłowa w pasie atlantyckim, zubożenie Trzeciego Świata). Tymczasem całokształt przygotowań do Soboru, obejmujący szeroką konsultację z pasterzami Kościoła, a następnie dynamizm samych obrad soborowych sprawiły, że Kościół stał się otwarty - jak nigdy dotąd - wobec świata i jego problemów. Niełatwy zabieg zastosowania wobec samego siebie „aggiornamento” okazał się nadzwyczaj skutecznym środkiem uwiarygodnienia się wobec świata, a także nawiązania z nim oczekiwanego dialogu. Być może momentem przesądzającym o podjęciu tego dialogu przez świat stało się następujące stwierdzenie zawarte w konstytucji duszpasterskiej „Gaudium et spes”: „Radość i nadzieja, smutek i trwoga ludzi współczesnych, zwłaszcza ubogich i wszystkich cierpiących, są też radością i nadzieją, smutkiem i trwogą uczniów Chrystusowych, i nie ma nic prawdziwie ludzkiego, co nie miałyby oddźwięku w ich sercu” (n. 1). Przyjęcie na serio tych słów oznaczało zrzucenie przez Kościół noszonego od czasów Konstantyna garbu państwowości, oznaczało koniec epoki panowania Kościoła w sferze doczesnej. Oznaczało powrót do Ewangelicznego Kościoła przedkonstantyńskiego.<sup>28</sup>

W trzydziestą rocznicę zakończenia Soboru Watykańskiego II wypada wyrazić nadzieję, iż okoliczność ta stanie się poważnym impulsem do uświadomienia sobie znaczenia tego wydarzenia w najnowszych dziejach Kościoła, a także wyzwoli potrzebę bardziej zdecydowanego włączenia się przez jego wyznawców w głęboki nurt odnowy soborowej. Wszak Soboru nie można ujmować statycznie; reforma Kościoła jest procesem ciągłym nie mającym swego kresu. Nigdy nie można powiedzieć, że została już dokonana. Należy raczej mówić: jeszcze wiele pozostało do zrobienia!

### Przypisy:

<sup>1</sup> A. Bardecki. Przełom. Kraków 1971 s. 5.

<sup>2</sup> Znad Bugu na Sobór. Ze Stefanem Świeżawskim rozmawiają Aneta Głowska i Edward Torończak SJ. „Przegląd Powszechny” 1995 nr 12 s. 273.

<sup>3</sup> Z. Zieliński. Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków 1775-1978. Warszawa 1983 s. 516-517.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Tamże s. 518; W. Góralski. „Accomodata renovatio” - czy w pełni zrealizowana? (W dwudziestą piątą rocznicę zakończenia Soboru Watykańskiego II). „Miesięcznik Pastorski Płocki” 76: 1991 nr 2 s. 51.

<sup>6</sup> Zieliński, jw. s. 541-542.

<sup>7</sup> R. Aubert. Półwiecze, które przygotowało Sobór Watykański II. W: Historia Kościoła. Pod red. R. Aubert. T. 5. Warszawa 1985 s. 462; Góralski, jw. s. 51-52.

- <sup>8</sup> Zob. Aubert, jw. s. 463; Zob. także K. Dola. Kościół katolicki w Polsce w latach 1944-1976. W: Historia Kościoła w Polsce. Pod red. B. Kumora i Z. Obertyńskiego. T. 2. Cz. 2. Poznań-Warszawa 1979 s. 219.
- <sup>9</sup> Zieliński, jw. s. 552-553; Góralski, jw. s. 52-53.
- <sup>10</sup> Cytuję za: Zieliński, jw. s. 553.
- <sup>11</sup> Tamże.
- <sup>12</sup> Tamże.
- <sup>13</sup> Aubert, jw. s. 464.
- <sup>14</sup> T. Pawluk. Prawo kanoniczne według kodeksu Jana Pawła II. T. 1. Olsztyn 1985 s. 126.
- <sup>15</sup> Aubert, jw. s. 466; Por. L. Hertling. Storia della Chiesa. Roma 1967 s. 622-623.
- <sup>16</sup> Aubert, jw. s. 467; Zieliński, jw. s. 575; Góralski, jw. s. 54.
- <sup>17</sup> Aubert, jw. s. 468.
- <sup>18</sup> Tamże s. 470.
- <sup>19</sup> Zieliński, jw. s. 587-588; Pawluk, jw. s. 128; Góralski, jw. s. 55.
- <sup>20</sup> Aubert, jw. s. 470-471; Góralski, jw. s. 55-56.
- <sup>21</sup> Zob. J. Krukowski. Recepcja Soboru Watykańskiego II a struktury kościelne w Polsce. W: Kościół i Prawo. Pod red. J. Krukowskiego i F. Lempy. T. 7. Lublin 1990 s. 168.
- <sup>22</sup> Zob. tamże s. 169-170.
- <sup>23</sup> Zob. 30 lat soborowej odnowy 1965-1995. Z biskupem Bohdanem Bejze - Ojcem Soboru Watykańskiego II - rozmawia ks. Ireneusz Skubiś. „Niedziela” 38: 1995 nr 49 s. 1 i 9.
- <sup>24</sup> Krukowski, jw. s. 170-171.
- <sup>25</sup> Zob. tamże s. 172.
- <sup>26</sup> Listy pasterskie Episkopatu Polski. Paryż 1975 s. 413.
- <sup>27</sup> Zob. Zieliński, jw. s. 553.
- <sup>28</sup> Znad Bugu na Sobór, jw. s. 275.